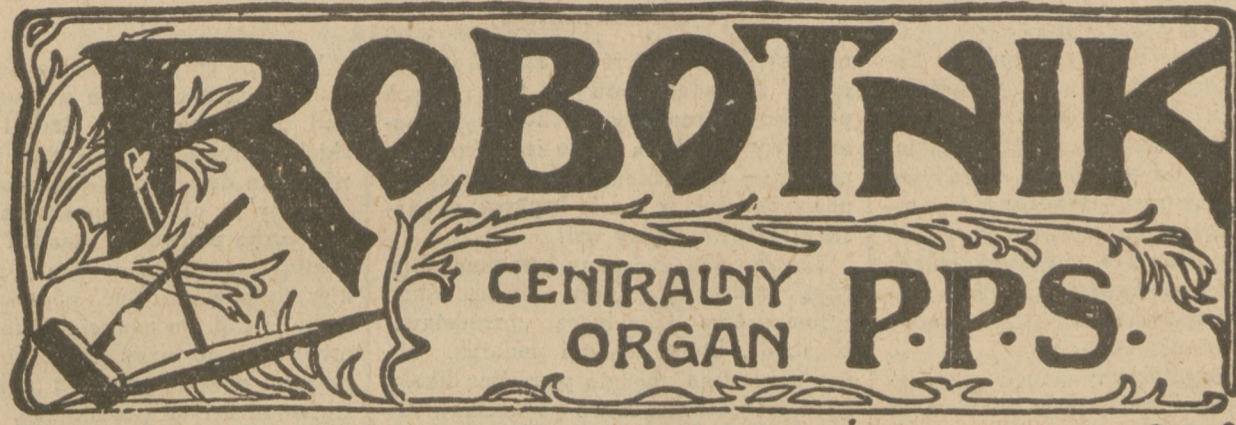


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Co jest wart argument o obniżeniu kosztów produkcji

Rząd uzasadnia swoje projekty ustaw, godzące w zdobycze społeczne klas pracujących, koniecznością obniżenia kosztów produkcji. Cóż jest wart ten argument?

Stwierdźmy przedewszystkiem, że obniżenie kosztów produkcji nie oznacza jeszcze potaniaenia towarów. Wobec niesłychanej zachłanności naszych przedsiębiorców i pobłażliwości względem nich władz naszych, nie ma żadnej pewności, czy oszczędności, uzyskane kosztem robotników i pracowników nie utoną w kieszeniach przedsiębiorców. Istnieje kilka artykułów pierwszej potrzeby, jak *węgiel i cukier*, na których uprawia się dumping. Jeżeli artykuły te sprzedawane będą taniej, niż dotąd, zagranicę, to nie ma żadnej pewności, czy potanieją one także w kraju. Raczej przeciwnie: przemysłowcy zechcą powetować straty z wywozu większymi zyskami na rynku wewnętrznym. Jeżeli chodzi o węgiel i cukier, to decyduje wyłącznie chciwość i niczem niekierowana żarłoczność przedsiębiorców, a nie koszty produkcji.

Ale przypuśćmy, że przynajmniej większość wyrobów przemysłowych istotnie potanieje. Czy w warunkach obecnych wpłynie to dodatnio na gospodarstwo polskie? Śmiemy twierdzić, że *nie!*

Jeśli idzie o wywóz, to przy obecnej niebywale zastrzeżonej konkurencji międzynarodowej widoki wywozu polskiego są gorsze, niż kiedykolwiek. Przemysł polski nie może iść w zawody z wysoko rozwiniętym przemysłem innych krajów europejskich, które w dodatku — czy to wskutek spadku waluty, czy też obniżek płac — produkują taniej, niż Polska. Wojna celna wzmacnia się z dnia na dzień i szalona gonitwa za czynnym bilansem handlowym, jeżeli będzie nadal trwała w takich warunkach, skończy się katastrofą.

A rynek krajowy? Wiemy wszyscy, jaka *nędra* kryje się pod tem słowem. W interesie przemysłu — w obliczu groźnej konkurencji zagranicznej — byłoby stworzenie *masowego konsumenta wewnętrznego*. Tymczasem tenże przemysł robi wszystko, by *konsumcję wewnętrzną zabić*. Bo czymże innym jak nie zabijaniem konsumcji wewnętrznej jest spychanie robotnika, pracownika, urzędnika na coraz niższą i nędzniejszą stopę życiową przez ciągłe obniżanie płac, a teraz — odbieranie świadczeń społecznych?! Kapitał zawił się w sytuację wręcz groteskową: *rozwój produkcji wymaga konsumenta, ale tego właściciel konsumenta kapitał sam dobił!*

Na dobitkę kryzys w rolnictwie i polityka rolna rządu zrobiły swoje, by wieś wyłączyć z chwili obecnej jako konsumenta produkcji przemysłowej.

Obniżenie kosztów produkcji systemem lewijańsko - „sanacyjnym” jest więc plastrzem angielskim na ropiejący wrzód. Gdyby obniżono koszty drogą reorganizacji przemysłu drogą obcinania nadmiernych pensji dyrektorów, prezesów i t. d. drogą zmniejszenia zysków panów przedsiębiorców — w tym wypadku i pomoc i ulgi ze strony Państwa byłyby uzasadnione i dla ogółu korzystne — toby społeczeństwo odczuło dodatnie skutki tych zabiegów.

Ale to co robi Rząd w przymierzu z Lewjatanem zasługuje na określenie, które nawet w razie braku cenzury uchodziłoby za niecenzuralne.

J. M. B.

We środę 16 marca

jednodniowy strajk powszechny w całej Polsce

Żarłoczny apetyt „Lewjataka”

Dokument, rzucający światło na ostatnie poczynania Rządu w sprawach robotniczych

Wpadł nam w ręce memoriał „Lewjataka” do Rządu. Dokument ten nosi datę 19 października 1931 r. i zawiera „postulaty, przedłożone panu prezesowi Rady Ministrów”.

Memoriał przemawia, oczywiście, w imieniu „życia gospodarczego”, o które Lewjatan jest srodze zatroskany. Lewjatan (Centralny Związek Pols. Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów) ofiaruje Rządowi swą pomoc w walce z kryzysem gospodarczym i podaje cały szereg środków, które zdaniem Lewjataka, mają wyratować Polskę z kryzysu.

W związku z tym memoriałem ostatnie poczynania Rządu w sprawach robotniczych i gospodarczych stają się aż nadto zrozumiałe.

SWOBODY DLA KARTELI!

Na początku memoriał mówi o sprawach walutowych, o konieczności obrony naszej waluty i zasilenia Banku Polskiego możliwie wielkim zapasem walut obcych i złota.

Poczem idzie ustęp o kartelach.

„Waka z nadprodukcją — czytamy tu — i walka z silnie zorganizowaną

produkcją zagraniczną może być przeprowadzona przez zrzeszenia kartelowe w poszczególnych gałęziach wytwórczości. Produkcji krajowej powinna być dana swoboda tworzenia zrzeszeń kartelowych dążących do utrzymania i zachowania aparatu wytwórczo - rozdzielczego w poszczególnych gałęziach wytwórczości.

Z tego też względu nie należy paraliżować i utrudniać tak naturalnego i koniecznego w dzisiejszych czasach prądu w kierunku organizowania się produkcji”.

O kontroli karteli przez Państwo, istniejącej już w wielu krajach zagranicą, nasi lewijańczycy słyszeć nie chcą! Swobody dla karteli i nieograniczonego z ich strony wyżysku konsumenta — oto ich hasło.

PREMJE, ULGI, KREDYTY I CIAŁA, CIAŁA...

Rozdział o polityce handlowej również nie grzeszy skromnością.

Żądania swe w tej dziedzinie memoriał ujmuje w punkty następujące:

1) Utrzymanie i w miarę możliwości rozszerzenie dotychczasowego zakresu

pomocy dla wywozu w postaci premji, ulg kolejowych, podatkowych i ułatwień w dziedzinie kredytowania wywozu.

2) Zrewidowanie traktatów handlowych z krajami, które utrudniają nasz wywóz na ich rynki przez zakazy, cła i przepisy walutowo - dewizowe.

3) Rozszerzenie listy ogólnej i zakazów przywozu, z uwzględnieniem towarów, których przywóz jest wydatniejszy i zmian dotychczasowego systemu udzielania kontyngentów wwozowych dla W. M. Gdańska.

4) Wygrywanie udzielania kontyngentów przywozowych wobec tych krajów, które hamują i utrudniają nasz wywóz na ich rynki.

5) Przeciwdziałanie dumpingowi walutowemu we wszelkich jego formach.

6) Przeciwdziałanie automatycznemu dumpingowi walutowemu ze strony państw o obniżonej i chwiejnej walucie.

7) Jaknajszysze wprowadzenie nowej autonomicznej taryfy celnej.

8) Natychmiastowa doraźna rewizja obowiązującej taryfy celnej.

Jutro dalszy ciąg „postulatów” Lewjataka.

21 dzień strajku górników

Próby złamania strajku zlikwidowane

Strajk górników trwa w dalszym ciągu. Wczoraj czynione były próby uruchomienia kopalni Jowisz i Mars. Bezrobotni, wezwani przez dyrekcję kopalni nie przystąpili do pracy.

W Grodzcu zawiadowca kopalni rozesał

w nocy wezwania do pracy. Stawili się do pracy górnicy w liczbie 170, należący do „Pracy Polskiej”. Zdrada „Pracy Polskiej” wywołała oburzenie wśród górników. Spodziewane jest, iż dzisiaj praca na kopalni w Grodzcu nie będzie podjęta.

Na zebraniach, które odbyły się onegdaj w fabrykach metalowych, zapadły uchwały solidarności ze strajkującymi. Opodatkowano się na rzecz strajkujących górników w wysokości **jednodniowego zarobku**.

Strajk górników trwa już 21 dni.

Na pomoc dzieciom górników

Inicjatywa kilku robotników warszawskich, by przyjść z bezpośrednią pomocą dzieciom walczących górników, przez zaproszenie się nimi, danie im dachu nad głową i wyżywienia, rozszerza się.

Do Redakcji naszej zgłosili się tow.

WIKTOR SZCZEDROWSKI, przyjmie dziewczynkę do lat 14.

M. ORZECH — dziewczynkę 9—10 letnią.

A. ROLAK, gotów jest zaopiekować się jednym albo dwojgiem dzieci.

FELICJA NOWACKA — chłopca lub dziewczynkę.

List tow. ROLAKA, jako charakterystyczny, dla uczucia solidarności, istniejącej wśród klasy robotniczej przytaczamy w całości:

Solidaryzując się z ogólną akcją robotniczą, sam robotnik-rodzic — niniejszym zgłaszam się przyjąć na żywienie i wychowanie jednego, ale gdy potrzeba, to i dwojga dzieci strajkujących górników na czas konieczny lub nieograniczony.

Co jeszcze posiadamy, tem się podzielimy.

W walce, jaką prowadzą górnicy, niech towarzyszy im serdeczny wysiłek pomocy całej klasy robotniczej.

Nieśmy wszyscy pomoc górnikom. Kto może niech składa ofiary w gotówce, kto może, niech da schronienie **DZIECIOM GÓRNIKÓW**.

Zaopiekujcie się dziećmi górników, uratujcie je od **ŚMIERCI GŁODOWEJ**.

Tak, jak przed wojną podczas lokautu fabrykantów, robotnicy Warszawy, Piotrkowa, Radomia, Częstochowy i innych miast, nieśli czynną pomoc górnikom, tak samo teraz, kiedy GÓRNIK stoi w ogniu walki o chleb i pracę, — trzeba mu przyjść z pomocą.

Pamiętajcie o dzieciach górników!

O chleb dla dzieci, o prawo do życia

WALCZĄ GÓRNICZY ZAGŁĘBI

Niech nie będą w swej walce samotni.—Spieszcie im z pomocą pieniężną.

Wszelkie ofiary będą skierowane niezwłocznie na ręce Centralnego Związku Górników.

5 konfiskat w ciągu 9 dni!

W bieżącym miesiącu „Robotnik” — do dnia dzisiejszego — został 5 razy skonfiskowany. 5 konfiskat w ciągu 9 dni!

Cenzura po okresie względnie łagodnym wzięła znowu ostry kurs. Obecnie nie wolno np. pisać o zamachu na ustawodawstwo społeczne, jak on na to zasługuje. Jakgdyby zamach ten dał się zekonspirować przed światem pracy.

W odpowiedzi na te konfiskaty czytelnicy nasi, towarzysze i przyjaciele, powinni wyteńczyć wszystką energię, by nakład „Robotnika” wzrósł.

Im więcej konfiskat — tem większy nakład! Oto hasło, które powinno nam przyswiecać stale.

DO ROBOTNIKÓW WARSZAWY

W piątek, 11 marca b. r., o godz. 7 wieczorem, na zebraniach Dzielnicowych zostaną wygłoszone referaty na temat: „Pod dyktandem Lewjataka. Co przyniosą robotnikom nowe ustawy. O czasie pracy, o urlopach, o bezrobociu”. Robotnicy Warszawy, przybędzie licznie na zebrania.

W. O. K. R. P. P. S.

Zniesienie Min. Pracy?

Lwowski „Wiek Nowy” donosi z Warszawy, że drogą dekretu mają być zaprowadzone duże zmiany w zakresie administracji państwa.

Mają być zniesione 4 ministerja: **Min. Pracy i Opieki Sp., Min. Reform Roln., Min. Rob. Publ. i Min. Poczty i Telegr.** Natomiast ma powstać nowe Ministerjum samorządu.

Mają być zniesione województwa: stanisławowskie, tarnopolskie, kieleckie, wołyńskie, białostockie i nowogrodzkie.

Przyznać trzeba, że Rząd robi wszystko, co w jego mocy, by wykazać „zbędność” Min. Pracy, Min. Ref. Roln. i Min. Rob. Publ.

SENAT

Dzisiaj o godz. 3-ej popoł. odbędzie się posiedzenie Senatu.

Na porządku dziennym 25 punktów.

RADA MIEJSKA

Dziś w Radzie Miejskiej odbędzie się dalsza dyskusja nad budżetem na rok 1932-33.

Początek posiedzenia o g. 6.30 wiecz.

Syn Lindberga

uprowadzony do Europy?

Komendant legionu amerykańskiego w Paryżu otrzymał wczoraj telegram z Nowego Jorku, który stwierdza, jakoby syn Lindberga miał być przewieziony do Europy. Komendant legionu zwrócił się do francuskiej policji, która zarządziła niezwłocznie obserwację wybrzeży portowych podczas przybywania parowców z Ameryki.

Bankructwo

wielkiej fabryki maszyn

W Plauen (Niemcy) ogłosila niewypła calność fabryka maszyn „Vogtländische Maschinenfabrik”. Pasywa wyrosną o około 7 milionów marek.

„Przejrzyjcie się w tem lustrze”...

Mowa senacka tow. Aleksandra Dębskiego

(W streszczeniu)

Przed paroma dniami tow. Aleksander Dębski, ongiś uczestnik Pierwszego „Proletariatu”, wygłosił na posiedzeniu plenarnym Senatu mowę, poświęconą położeniu międzynarodowemu Polski. W mowie tej poruszył zarazem podstawowe zagadnienie, — zagadnienie, jak obóz „sanacyjny” wychowuje naród. Uwagi, które padły z ust człowieka, który tyle przeżył i tyle widział, ile przeżył i widział Dębski, — nabierają szcze gólnie dużego przez to znaczenia. Red.

nacjonalistyczną (Dokument Nr. 311 Reichstagu). A jakby to u nas wyglądało „z poprawkami historycznymi” w szkole? Naród Polski po uzyskaniu niepodległości powinien być wychowywany najlepszym systemem wychowawczym dla naszych dorosłych a niewykształconych dzieci politycznych. Grundtvig, pastor-poeta duński, reformator systemu wychowawczego, powiedział: „Nasze szkoły nie uczą wychowan-

ków myśleć. One powstrzymują ich od myślenia”. A jak „sanacja” wychowuje naród? Japończycy utrzymują, że niema wojny, ale zdobywają kraje, zdobywają miasta, armaty grzmia od rana do nocy, pod Szanghajem; taksamo i Wy: ni-by jest Konstytucja ale znosicie swobodę zebrań, swobodę wyborów, wolność obywatelską samorząd, niszczyte japońskim sposobem Konstytucję i ustrój prawni - państwowy; „wychowujecie” na-

ród politycznie przez Brześć i różnych „Lokietków” i „Tasiemki”.

A teraz (do B. B.): przejrzyjcie się Panowie w tem lustrze i pomyślcie, że „tout lasse, tout casse, tout passe” (wszystko nuży, łamie i mija). Pomyślcie o losie następców którym Polskę zostawicie pod dozorem żandarmów, a przy obywatelach zastraszonych i wygłodzonych.

Bywają dobre i złe konjunktury. W 1926 roku Rząd „moralny” miał dobrą konjunkturę ekonomiczną z powodu strajku w Anglii. W 1931 roku miał Rząd dobrą konjunkturę na terenie międzynarodowym, ponieważ Niemcy, główny przeciwnik na tym terenie, miały cały szereg nieporozumień z państwami zachodnimi: stanowcze zaprzeczenie dalszych spłat reparacyjnych, domagania się zmiany Traktatu Wersalskiego i t. d. Wskutek tego atak na Polskę był bardzo słaby, przytem nie było w roku zeszłym „wywiadów” ani nowych pacyfikacji. Była jednak jedna sprawa, która podobnie jak burza w górach, huczy i tysiącchem echem oddaje każdy piotrun; tak sprawa brzeska w 1931 roku huczała po świecie. Martin w swym artykule w „Journal de Genève” streszcza opinię prasy zagranicznej. Ja tu nie będę cytował tych wszystkich opinii o Polsce „sanacyjnej” ani Barthelmy’ego, Sforzy, Oertsen’a „Dns ist Polen” La Republique la Volonté i t. d. i t. d. a jeśli cytuję Martin’a, tego wybitnego dziennikarza, to dlatego, że jest on przy jacielem Polski, był u nas w kraju i był w swoim czasie korespondentem „Messager Polonais”. Martin przypomina nam że Polska powstała, jako państwo niepodległe, nie tylko własnym wysiłkiem ale i sympatją narodów, a Rząd dzisiejszy stara się te sympatje zabić pomimo tego że Polska jest otoczona potężnymi wrogami. Ja dodam od siebie że trzeci czynnik który nam pomógł w odzyskaniu niepodległości to była rewolucja rosyjska. „Powiedz mi, kończy Martin swój artykuł, że to są drobne sprawy, kiedy na świecie wszystko się wali, a ja jednak odpowiem, że prawo jest fundamentem rządów”.

Zadania dyplomacji to są: dobra orjentacja w przewidywaniu, informowanie dokładne własnego Rządu, rozumny plan, energia w jego wykonaniu; tymczasem mieliśmy szereg niespodzianek, że przypomnę przegrana w Hadze z Litwą. Pan Minister na Komisji powiedział że z Litwą nie myślny przegrali tylko Liga, ale ta przegrana Ligi Narodów to na naszej skórze się odbiła. Tak samo z Lotwą, zostaliśmy zaskoczeni wystąpieniami artypolskimi.

Oddaje sprawiedliwość Ministerjum Spraw Zagranicznych za udatną inicjatywę rozbrojenia moralnego. W memoriale złożonym w Lidze Narodów między innymi jest żądanie, ażeby w szkołach usunąć wszystko co może pobudzać nienawiść do innych narodów. Trzeba zabronić nauczycielom wzbudzania w wychowankach nienawiści i nieufności względem innych narodów. Trzeba również zbadać podręczniki szkolne, szczególnie te które dotyczą geografii i historii. Pewne polecenia zostały opracowane w tym duchu przez Podkomitet Ekspertów Międzynarodowej Komisji Współpracy umysłowej. Komitet ten poleca pomiędzy innymi: 1) Naukę obowiązkową we wszystkich zakładach naukowych o działalności i celach Ligi Narodów i o rozwoju współpracy międzynarodowej. 2) Utworzyć specjalną katedrę poświęconą Lidze Narodów na Wydziałach prawnych Uniwersytetów i 3) usunąć z podręczników szkolnych wszystko, co może wzbudzić nienawiść do innych narodów. Stwierdza jednak dalej memoriał, że nic w tej dziedzinie nie zostało zrobione, należałoby się przeto zastanowić nad środkami, któreby mogły doprowadzić do zrealizowania tych postulatów. Jako przykład rozbrojenia moralnego memoriał przytacza umowę zawartą pomiędzy Polskiem Radjo a Reichs Rundfunk Gesellschaft m. b. h. i podkreśla że niektóre organy międzynarodowe jak Komisja Międzynarodowa do Współpracy intelektualnej, Instytut Międzynarodowy Filmów Kształcących mogłyby mieć powierzone zadanie opracowania tej sprawy. Uważam sprawę tę tymczasem za utopiijną, za ładny gest. Zważmy, że naprzykład w Niemczech Hugenberg posiada 3.000 pism i Ufa-Film, że państwo wydaje 50.000.000 mk. na propagandę

Sila wytrzymałości ludzkiej jest daleko większa, niż ktokolwiek przypuszcza. Wspaniała walka górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego jest dowodem nie tylko solidarności górników. Walka ta jest wyrazem rozpaczliwej obrony przed wyzyskiem niestającym i drapieżnością przemysłowców.

Jeżeli z tak wielkim uporem, z taką zaciętością prowadzona jest walka strajkowa w Zagłębiu, świadczy to o rozmiarach i charakterze zamierzeń przemysłowców, którzy przez obniżenie zarobków, przy jednoczesnym zepchnięciu mas górniczych do poziomu zwierząt, żyjących jednym tylko pragnieniem: od poczynku i wytchnienia, snu, w czasie którego zapomni się o niedoli codziennej, o codziennym głodzie, braku ubrania, pieniędzy.

Przed zepchnięciem do nieludzkich warunków życia bronią się górnicy.

Walczą już dwadzieścia jeden dni. W walce tej ujawnił się cały hart robotniczy. Strajk górników, to bunt przeciwko straszliwej rzeczywistości.

Kto wie, jaki obrót przyjąłby walka strajkowa, gdyby na front walki nie poszły żony, matki i siostry górników.

Przed kopalnią, gdzie odbywa się zgromadzenie górników, w tłumie zebranych znajduje się poważna ilość kobiet. Z pilną uwagą śledzą to, co mówi delegat. Kiedy głosowane jest postanowienie, czy strajk ma trwać dalej, pierwsze kobiety wołają donośnym głosem strajkować!

Wpływ kobiet górniczych na strajk jest ogromny. Dzięki kobietom w dużym stopniu utrzymuje się jednolity front strajkujących.

Wprawdzie w domu bieda doskwiera, niema co włożyć do garnka dzieci głodne, ale kobiety w ogromnej większości podtrzymują ducha wśród strajkujących mężczyzn.

W poprzednich korespondencjach opisywałem fragmenty z życia górników. Uderzał mnie fakt wpływu kobiet na przebieg strajku.

W Czeladzi, tam, gdzie znajdują się domy górnicze, ludzie żyją strajkiem. Koniec i początek każdej rozmowy dotyczy walki.

Na zgromadzeniach górniczych wyładowuje się częściowo tylko energia strajkujących.

Każdy wypadek jest komentowany szeroko i długo.

O strajku mówi się nie tylko w domu, rodzinie, domy całe schodzą się, aby naradzać nad sytuacją.

A kiedy duch zwątpienia wkładać się zaczyna do umysłów walczących, na widownię występuje kobieta górnicza, której pasja i wiara w zwycięstwo udziela się strajkującemu.

W mieszkaniu górnika z kopalni Saturn, gdzie wstąpiłem, aby ogrzać się, zastaję trzy kobiety, które gwarzą przy mnie o strajku.

Trudno i ciężko przetrwać — mówi jedna. Wiadomo, robotnik nie ma kapitału, z którego może żyć. To co przyniesie ojciec do domu, to nasz jedyny kapitał.

— Wieleż wynosi wasz kapitał — pytam. — Jak ojciec robił, to przynosił 90 złotych. Od czasu jak strajkuje, nie przynosi nic.

— Dzieci macie.

— Tak, dwoje. Nieślubne. U nas tutaj dużo jest dzieci nieślubnych.

— E, co tam pani mówi o tem — wtrąca sąsiadka.

Przecież to żaden wstyd, ślubne czy nieślubne, to wszystko jedno. Przecież głodują dzieciaki jednakowo.

— Czy macie co w domu do jedzenia?

— Koszyk kartolli i trochę węgla...

Sąsiadka milcząca dotychczas, jest w ciąży. Już siódme dziecko nosi w sobie. Troje już umarło, troje się chowa, ale chorują.

Pytam, jak się odżywia. —

— A co pan nie wie, że ona na życie nie ma. Dzieciaki chore na koklusz. Raz na dzień jedzą. Kobieta w ciąży, dziecko mieć będzie. Jakie to dziecko będzie. Lepiej aby się nie rodziło, prawda pan?

Kobieta w ciąży smutnie spojrziała, łzami zaszyły jej oczy.

— Rezolutna moja informatorka ciągnie dalej i mówi. Bo to proszę pana, z nami kobitami to jest tak: wyjdiesz za mąż, żyjesz z chłopem, co rok prokrok, a w czasie tego strajku. Człowiek się męczy, martwi, żyje jak pies nędznie, a tu dziecko noś w sobie, a czem ono ma żyć, jak nie ma nic w domu do jedzenia.

— Sa kobiety, co się dają zepsuć, ale chorują potem. Bo to pójdzie do baby, która źle zrobi. I potem to choroba nie opuszcza takiej.

Poronień w Zagłębiu jest poważna ilość, sztucznie wywołane i naturalne — mówi lekarz Kasy Chorych. Statystyka wykazuje, że co trzecia kobieta na naszym terenie przechodzi poronienie. Zachodzi wielka potrzeba zorganizowania poradni zapobiegawczej. Poradnie ta kie powinny powstać przy Kasie Chorych i Magistracie.

— W czem dopatruje się pan przyczyny poronień?

— To jest rzecz. mająca wszędzie to samo źródło. Złe warunki materialne, nędza, fatalne warunki sanitarne.

Poronienia w zagłębiu — to zjawisko nagminne. Nigdzie w Polsce niema tylu

akuszerok, wiele ich jest w Zagłębiu. Żyją one i utrzymują się z załatwiania poronień.

Liczba dzieci nieślubnych w Zagłębiu jest przerażająco wielka. W nieprawdopodobnie złych warunkach mieszkaniowych żyją górnicy. Na kupie po kilka, kilkanaście osób w izbie. W dodatku, dla zarobku bierze się t. zw. „kwaternika” który kątem mieszka. On to jest zazwyczaj ojcem dzieci nieślubnych.

U nas — mówi jedna górniczka — wszystkie kobiety muszą pracować. Zarobek męża nie wystarcza. W porze letniej wynajmujemy się do pracy na folwarach, w ogrodach, Tow. Sosnowieckiego, Tow. hr. Renard, Dietla i t. d.

— Wiele Wam płacą?

— Nieprawdopodobny wyzysk jest uprawiany wobec nas. Za 12 godz. pracy, ciężkiej orki dostajemy złotówkę zaledwie.

Niewiele lepiej płacą w zakładach chemicznych, włókienniczych. Zarobek najwyższy nie przekracza 3 złotych. Tak więc z musu, trzeba pracować i to ciężko. Ale praca nasza nie kończy się odrobieniem roboty w warsztacie. Po przyścinu do domu czekają nas obowiązki domowe. Porządek, gotowanie, życie, cerowanie, karmienie dzieci, ich rodzienie.

Dlatego też kobiety Zagłębia przedstawiają sobą szczególnie bolesny obraz. Od wczesnej młodości wplenię w kierat ciężkiej pracy, z cichem poświęceniem z zadziwiającą cierpliwością i ofiarnością pracują, pracują, pracują... Żadnych rozrywek kulturalnych. Więcej, minimalne zainteresowania dla rozrywki. Przedewszystkiem dla tego, że to kosztuje, a następnie dla tego, że zmęczona kobieta woli spać, niż pójść na jakąś rozrywkę.

Adam Obarski.

Niemcy projektują zatrudnienie 600 tysięcy bezrobotnych

W najbliższym czasie pod obrady rządu Rzeszy wejść ma opracowany już projekt zatrudnienia około 600.000 bezrobotnych.

Projekt uwzględnia trzy zasadnicze punkty, a mianowicie: 1) Sprawy dostarczenia pracy, 2) Rozwój pracy dobrowolnej (?) z uwzględnieniem pewnej zmiany w systemie wynagrodzenia, 3) kwestię czasu pracy w górnictwie. Na realizację tego programu potrzeba będzie około 1 miliarda 200 milionów marek. Duży udział w rzeczywistieniu tego projektu przypaść ma poczcie kolejom Rzeszy. Związane z tem będą koszty, wahające się od 100—300 milio-

nów marek. Na cele związane z rozwojem sieci dróg i melioracjami rolnymi, potrzeba jest dalszych 600 milionów marek. Kwestja finansowania tych przedsięwzięć nie jest jeszcze wyjaśniona i zależeć będzie od decyzji rządu.

Podając tę wiadomość, „Frankfurter Zeitung” zaznacza, że realizacją tego projektu rząd zajmie się prawdopodobnie niezwłocznie po pierwszym głosowaniu na prezydenta Rzeszy.

Przykrości b. dyktatora

B. dyktator Litwy, Woldemaras, został z rozkazu litewskich władz aresztowany i osadzony w więzieniu.

Aresztowanie Woldemarasa nastąpiło w związku z planowanym przez niego zamachem stanu.

Aresztowanie

współuczestników zamachu na Twardowskiego

G. P. U. wydało komunikat, w którym zapowiada dalsze aresztowania podejrzanych o współudział w zamachu na von Twardowskiego. Dotychczasowe rewizje dały rzekomo bardzo ważny materiał obciążający.

Prezydent Mandżurji b. cesarz chiński objął urządowanie

B. cesarz chiński Pu-Yi „obran” prezydentem mandżurskiej republiki przybył do nowej stolicy Mandżurji Czaru i objął urządowanie.

D-r med. JÓZEF TENCER
Choroby uszu, gardła i nosa.
Elektoralna 30, tel. 279-55.
Przyjmuje od 8—9 r., od 5—7 pp

